

Nos cum prole pia - benedicat Virgo Maria

DIECEZJA BYDGOSKA, TORUŃSKA I ARCHIDIECEZJA GNIEŹNIEŃSKA

Marzec 2019 NR 229

(Do użytku wewnętrznego Rodziny Szentszackiej na obszarze powyższych diecezji)

W Przymierzu z Tobą, Ojcze!

Kochana Rodzino Szentszacka!

Środą Popielcową rozpoczęliśmy Wielki Post. Bardzo ważny czas w ciągu roku, w którym chcemy przygotować nasze serca na dobre przeżywanie Świąt Paschy Chrystusa. Jego Pascha – przejście przez śmierć do życia dała nam odkupienie. Na Chrzcie św. każdy z nas został zanurzony w Jego Śmierci i Zmartwychwstaniu. Dlatego Kościół jako dobra Matka w tym długim 40 dniowym czasie Postu stawia nam przed oczy Chrystusa cierpiącego, świadomie oddającego życie dla chwały Ojca i naszego szczęścia wiecznego, byśmy chcieli uczyć się, cichego umierania z miłości. Nasza codzienność, przynosi nam mnóstwo takich sytuacji, w których możemy się przewycięzać i czynić je wkładem do Kapitału łask naszej MTA, prosząc Ją równocześnie o to, by jako najlepsza Wychowawczyni kształtowała rysy Swojego Syna w naszych sercach. Ona to robi najlepiej... Od Niej uczmy się pokornego i niezłomnego stania pod Krzyżem, szczególnie wtedy gdy go nie rozumiemy i trudno nam przyjąć miłującą dłoń Ojca, która czasem ukrywa się za cierpieniem, czy ludzką niesprawiedliwością. Ufni w moc Przymierza miłości z Trzykroć Przedziwną Matką i Zwycięską Królową poprzez wierność w rzeczach małych nieśmy w codzienne życie naszej Ojczyzny i Kościoła orędzie o wielkiej miłości Boga do każdego człowieka. Przynośmy wodę naszych postanowień i ofiar, by Maryja przedstawiała ją Jezusowi, który dokona cudu przemiany naszych serc.

W czasie nabożeństwa Przymierza miłości z Ojcem Założycielem, z 15 września 2018 r., modliliśmy się:

Człowiek współczesny potrzebuje oazy, w której odnajduje siebie w relacji do Boga i bliźniego. Boże Ojcze, dziękujemy Ci, że podarowałeś nam sześć sanktuariów w Polsce, w których zamieszkała Matka Boża i udziela nam z nich łask, które na krzyżu wysłużył nam Jezus. Dzięki nim może dokonać się duchowo moralna odnowa całego świata; Polski, naszych rodzin, a przede wszystkim każdego z nas osobiście.

Korzystajmy często z daru Maryi jakim jest nasze Sanktuarium.

*Życzę błogosławieństwa Ojca
– s. M. Emanuela*

W PRZYMIERZU Z TOBĄ, OJCZE !

ZATRZYMAJ SIĘ PRZY OJCU...

MODLITWA OJCA

Z rozważań ułożonych w obozie koncentracyjnym w Dachau

Trzeci upadek Pana Jezusa

Drzewo krzyża jest ogromnie ciężkie,
Dlatego jeszcze raz upadasz.
Książę tego świata i narody w swej złości nie uznają,
Że Ty sam jesteś Panem świata.

Nie potrafią podjąć głupstwa krzyża,
Dlatego odrzucają Cię z butną nienawiścią,
Kłaniają się księciu tego świata,
Który trzyma ich w wiecznej niewoli.

Czasami wyraźnie dokonuje się podział duchów,
Które w zamięcie szukają na nowo swojego mistrza;
Wysoko wznosi się linia graniczna:
Prawdziwy Pan zostanie rozpoznany w znaku krzyża.

Widzę narody pędzące ku przepaści,
Które pozwoliły oderwać się od krzyża Chrystusowego,
A z głębiny wynurza się, wychodzi tyran,
Który z pychą chce decydować o losie świata.

O. Józef Kenterich



SŁOWA OJCA

Zaczerpnięte z: W poniedziałek wieczorem, cz.2, rozdz. XVI

... Matka Boża była typową, żydowską kobietą, prawdziwą żydowską dziewczyną, z całą narodową dumą Żydów. Była więc dumna ze swego narodu. A w narodzie żydowskim było tak, że arcykapłani i uczeni w Piśmie byli przez lud niemalże ubóstwiani. I dlatego Matka Boża darzyła wielkim szacunkiem arcykapłanów.

Teraz musicie się zastanowić: Jej Syn popadł w konflikt z arcykapłanami¹. Czy możecie sobie wyobrazić, jak kosztowało Ją to wewnętrznie? Miała narodową dumę, szanowała arcykapłanów – a teraz Jej Syn ma ciągle awantury, ciągle konflikty z nimi. Ale Ona stoi po stronie Boga, ponieważ kochany Bóg powiedział: „Oto, mój Syn”. I Ona trzyma się tego, chociaż wszystko, co wokół widzi, wydaje się być zaprzeczeniem tego. Maryja zawsze stoi po stronie Boga – *zawsze*, nawet gdy trudności są tak ogromne. Sądzę, że najcięższą ofiarę Maryja złożyła pod krzyżem. Przypomnijcie sobie obietnicę ze zwiastowania: królestwu Jego nie będzie końca.

1

Por. np. Mt 21,12-17. Oczyszczenie świątyni [wypędzenie kupców]; Mt 21,23-27: pytanie o władzę Jezusa.

W PRZYMIERZU Z TOBĄ, OJCZE !

A teraz stoi w obliczu Jego śmierci. Teraz ma być zabity – a Jego królestwo ma nie mieć końca!

Jak wielkie jest Jego królestwo! Oto stoi *Ona* pod krzyżem; na palcach jednej ręki można policzyć kobiety, które tam stoją i jeden jedyny mężczyzna – Jan (por. J 19, 25-27) – a Jego królestwo ma nie mieć końca! Czy widzicie te paradoksy? Czy uświadomiliście to sobie? *Beata, quia credidisti* – błogosławiona, ponieważ uwierzyłaś! Cudowne słowo napisane jest w Piśmie Świętym: *stabat* – stała. Nie tylko fizycznie pozostała pod krzyżem, ale również duchowo, całkowicie po Jego stronie. Nawet gdy Go zamordujecie – to On jest jednak Bogiem i odkupi swój lud. Nie wiem, czy można sobie wyobrazić większą wiarę.

Pomyślcie, dajmy na to, o Abrahamie i Izaaku. Przypominacie sobie, kim miał zostać Abraham? Ojcem licznych narodów (por. Rdz 17, 5). I w końcu, na starość urodził mu się syn Izaak (por. Rdz 21, 1-3). Musicie się zastanowić, stwierdzić, że kochany Bóg to jednak „dziwna osoba”, bardzo „dziwna osoba”. Ileż sprzeczności! I czego Pan Bóg teraz od niego żąda? Masz zabić swojego syna! A Abraham, pomimo to, ma dalej wierzyć, że zostanie ojcem wielu narodów.

Pan Bóg jest czasem „dziwny”. A co robi Abraham? Abraham jest gotowy zrobić to natychmiast – i wierzy. On mimo wszystko wierzy, że to, czego Pan Bóg od niego żąda i co mu powiedział, stanie się rzeczywistością (por. Rdz 22, 1-19).

Beata quia credidisti – Błogosławiona jesteś, że uwierzyłaś!

... Pan Bóg przemówił, a więc tak będzie. Widzicie, trzeba instynktownie szukać Boga, wszędzie wyczuwać kochanego Boga i kochanemu Bogu się oddawać.

Oczywiście, słusznie możecie powiedzieć, że to jest dar z góry, tego samemu nie można sobie nabyć. Widzicie, i w tym tkwi korzeń problemów współczesnych czasów. Bardzo niewielu ludzi ma głęboką wiarę. O wiele łatwiej jest wierzyć, dajmy na to, w Stalina², który ma tak dużo sukcesów, niż w Zbawiciela, który wisi na krzyżu. Mieć Boga ukrzyżowanego, adorować Go, w Niego wierzyć – to jest trudne.

Teraz może potraficie lepiej zrozumieć całą głębię naszego przymierza miłości, ... Powiedzieliśmy, że przymierze zawiera w sobie obustronną wymianę dóbr.

Jakie dobro dostrzegacie w ukochanej Matce Bożej? Jest to Jej heroiczna, żywa wiara. Co to znaczy wymiana dóbr? Żeby pokazać to obrazowo, muszę powiedzieć: Ona daje mi swoją „łodygę” róży. A co to znaczy? Daje mi swojego głębokiego ducha wiary.

A co ja Jej za to daję? Tak, mój Boże – malutką „łodyżkę” mojej róży! Ta moja „łodyżka”, to jest niewiele, prawda? Widzicie, wtedy możemy też prosić: Panie – Matko Boża, zaradź mojemu niedowiarstwu, uczyni także mnie bohaterem wiary i ducha wiary!

Sądzę, że nakreśliłem wam tym samym linię pracy wewnętrznej na ten miesiąc, a więc – **troska o wzrost i pogłębienie ducha wiary**. Ale nie możecie zapominać, że wiara jest darem z góry. To znaczy, że poprzez chrzest święty, wiara została niejako wtopiona w głębię naszego ducha jak „nowe oko” [nowy sposób postrzegania].

Zastanówcie się teraz jak wzrastała wiara Matki Bożej? Myślę, że czysto po ludzku musimy powiedzieć, że najpierw nauczyła się wiary od swojej matki, a przynajmniej wiary w sensie Starego Testamentu. To przecież też była prawdziwa wiara, Abraham również tak uwierzył.

Nie wolno wam tego przeoczyć. Ojciec i matka, „łono” ojca i łono matki, to pierwsze miejsca, gdzie dziecko musi nauczyć się wierzyć. Dla rozwoju ducha wiary dziecka większe znaczenia ma przykład rodziców niż słowo.

W PRZYMIERZU Z TOBĄ, OJCZE !

Następnie, w jaki sposób uczyła się wiary? Dużo modliła się o ducha wiary. Nie bez powodu Pismo Święte mówi, że anioł zastał Ją na modlitwie. Nie nawiedził Jej na boisku sportowym, nie gdzieś na dużej ulicy, ale w Jej izdebce, gdy się [zapewne] modliła.

... to są potężne środki, które również my musimy zastosować.

- **Po pierwsze musimy – modlić się o ducha wiary.**
- **Po drugie – musimy się też starać coś studiować, coś czytać na temat wiary, na temat świata wiary.**

To właśnie jest duży brak. Kiedy idziemy do szkoły, to najczęściej niewiele rozumiemy z tego, co słyszymy. Powtarzamy to, co ktoś już powiedział. Zdajemy egzamin z religii, tak jak egzamin z matematyki czy geografii, czy techniki. Jest to wtedy wiedza książkowa, ale nie wiara. I kiedy potem rozpoczynamy dorosłe życie, nikt nam już nie mówi, jak należy patrzeć na różne problemy życiowe w świetle wiary. Widzicie, wtedy możemy być nie wiem jak pracowici w swoim zawodzie, ale o naszym katolickim życiu wiary nie mamy pojęcia. Jak więc chcemy kształtować nasze życie w świetle wiary?

Dlatego radziłbym wam w tym miesiącu po pierwsze – byśmy upominali się o miłość, oczekiwali [dowodów] miłości od Matki Bożej. Jakież to żądania miłości możemy stawiać? „Maryjo, musisz mi podarować swoją łądygę róży”, to znaczy musisz podarować mi swojego ducha wiary.

Następnie, po drugie – powinniśmy się także starać codziennie przeczytać fragment religijnej książki. Chociaż kawałek – zawsze z tą myślą, by głębiej wrastać w świat wiary w obliczu dzisiejszych trudnych problemów. Ale ktoś mi powie: „Ze mną jest tak, że ciągle się zastanawiam, ciągle myślę i myślę. Czy nie byłoby lepiej, gdybym schował myślenie do kieszeni i oddał patent komuś innemu?”. Ależ nie, tego nie możecie zrobić! Widzicie, kochany Bóg chce, by Go szukano, i my musimy odnajdywać Go wszędzie. Dlatego już dzisiaj trzeba się zastanawiać, ponieważ nikt nam nie powie, gdzie moglibyśmy Go znaleźć.

Musimy strzec się tylko jednego, byśmy nie poznawali kochanego Boga i tych problemów tylko rozumem. Musicie Mu otworzyć jeszcze serce i być gotowymi przejść przez wszelkie ciemne zaułki wiary. Spójrzcie, to jest tak: kiedy kochany Bóg zauważy, że uwolniliśmy się od samych siebie i szukamy tylko Jego, to zobaczycie jakim żarem zapłonie nasze serce!

A teraz chcę wam coś powiedzieć, coś co prawdopodobnie zburzy wasz wewnętrzny spokój. Pomyślcie, przykładowo, jeszcze raz o Józefie Egipskim. Ile lat musiało minąć, by jego próba dobiegła końca! Jeśli się tylko zastanowicie, to sami stwierdzicie ile lat kochany Bóg może dopuszczać na kogoś taką ciemność! Rozumiecie?

Zgłębiając życiorysy świętych, stwierdzicie, że zdarza się, iż kochany Bóg dopuszcza na kogoś taki stan oschłości przez piętnaście do dwudziestu i więcej lat. Czy jesteście gotowi pozwoić się zamknąć w piwnicy na tak długo? Żebyście zbyt długo tam nie pozostawali, radzę wam: uwolnijcie się możliwie szybko! Kiedy kochany Bóg coś już postanowi, to nie odpuści.

Już wam to kiedyś powiedziałem, że Bóg traktuje nas jak szlachetnego jelenia. Nie odpuści, dopóki nas nie złapie, dopóki nas nie uwolni od samych siebie. Kiedy nas zupełnie uwolni od samych siebie, wtedy przestanie, wtedy zostawi nas w spokoju. Wtedy ma miejsce coś takiego, jak [doświadczenie] cząstki szczęśliwości wiecznej tu na ziemi.

A więc łądyga za łądygę! Myślę, że tym samym mamy wystarczająco dużo materiału na ten miesiąc. (...) Właściwego tematu: „Jak radzimy sobie z naszym poczuciem winy” w zasadzie jeszcze nie zaczęliśmy; rozpoczniemy, jak Bóg da, następnym razem.

W PRZYMIERZU Z TOBĄ, OJCZE !

Zachęcam do SPISYWANIA PROŚB I PODZIĘKOWAŃ
zanoszonych za pośrednictwem naszego Ojca Założyciela.

W tym celu można posłużyć się także adresem mailowym: sekretariat-kentenich@szensztat.pl;
Zapraszam na stronę internetową Sekretariatu Ojca: <http://www.pater-kentenich.org/pl/>

Rodzina Bogiem silna

Miłość bezwarunkowa

Miłość bezwarunkowa należy do najgłębiej wpisanych pragnień każdej istoty ludzkiej. A gdy mowa o miłości małżeńskiej, którą chcemy być obdarowani, to każdy powie, że powinna to być właśnie miłość bezwarunkowa.

Miłość jest albo warunkowa, albo bezwarunkowa, nie ma trzeciej możliwości. Albo naszą miłość obwarowujemy jakimiś warunkami, albo dajemy ją darmo. A może czasami proponujemy jedynie wymianę / coś za miłość /, a nie jako dar.

Tymczasem prawdziwa miłość jest – i zawsze być musi – nieskrępowanym darem. Dar mojej miłości znaczy tyle, że chcę dzielić wszystko dobro, jakie posiadam z osobą, którą kocham.

Kiedy zastanawiamy się nad miłością bez warunków, przychodzą na myśl manipulacje niektórych małżonków, ofiarowujących swoje uczucia pod warunkiem spełnienia pewnych oczekiwań np. uściski i pocałunki, za czysty, wysprzątnany dom lub coś specjalnego na kolację...

Tych, którymi chcemy manipulować, odpowiednio nagradzamy za wpisywanie się w naszą wizję, przydzielając im tyle przestrzeni, ile sami uznamy za słuszne. A miłość bezwarunkowa jest wolnością. Nie można istnieć jedynie jako odbicie czyjejś miłości. Człowiek musi zaistnieć jako osoba. Każdy z nas by z pewnością powiedział: Nie chcę być kochanym za to, co mogę dla ciebie zrobić albo dlatego, że spełniam twoje oczekiwania. Nie chcę tańczyć do twojej muzyki. Pragnę miłości na dobre i na złe, w zdrowiu i chorobie, w radości i smutku. Nie mogę wyprzedawać siebie, żeby kupić twoją miłość.

Gdy jesteśmy kochani tylko ze względu na nasze zasługi, ponieważ nimi na miłość zapracowaliśmy, nasze wnętrza pełne jest wątpliwości. Ciągłe odzywa się lęk, że miłość może wygasnąć. Co więcej, miłość „zasłużona” łatwo wzbudza podejrzenia, że nie jest się kochanym dla samego siebie ale, że jest się kochanym wyłącznie za sprawianie drugiej osobie przyjemności. A więc, analizując rzecz do końca, nie jest się kochanym, lecz użytecznym.

Tym, którym przyrzekliśmy miłość muszą wiedzieć, że nie ma na tej miłości etykiety z ceną, że nie trzeba wносить za nią żadnych opłat. Miłość to najczystszy i najprostszy z darów i należy go przyjąć w pełnym zawierzeniu. I wówczas nie musimy się obawiać, że miłość nam zostanie odebrana. A za otwartość i uczciwość nie zostaniemy ukarani.

Mogą nadejść dni, kiedy wkradnie się między małżonków niezgoda lub niezrównoważone uczucia. Zdarzyć się mogą chwile, gdy będzie dzielić ich psychiczne lub fizyczne oddalenie. Ale gdy małżonkowie związani słowem przyrzeczenia małżeńskiego są świadomi swojej miłości i to miłości bezwarunkowej, to nie obawiają się ujawniać swoich negatywnych czy pozytywnych reakcji, ciepłych czy chłodnych uczuć, bo nie porzucą siebie, ale będą dążyć do wzajemnego rozwoju i szczęścia.

W PRZYMIERZU Z TOBĄ, OJCZE !

Poza miłością bezwarunkową nie ma innej rzeczy, która by tak wzbogacała duszę człowieka i pozwoliła mu w pełni zapanować nad swoim życiem. Jednak współczesne społeczeństwo odmawia miłości statusu zasady życiowej. Oferuje się modne sposoby zapewnienia sobie maksimum przyjemności i zadowolenia z życia. Podstawowym problemem, jak się okazuje, jest pytanie: „Co ja z tego mam ?” Pod wpływem tej właśnie filozofii wielu ludzi postanowiło zweryfikować kierunek swojego życia. Dotychczasowe doświadczenia oceniają miarą zalecanego kryterium: „Co z tego życia pozyskałem dla siebie?” Coraz więcej takich ludzi popada w zgorzknienie, gdy przygląda się swoim życiorysom, związkom małżeńskim czy rodzinnym. Czują się w jakiś sposób oszukani i ograbieni ze szczęścia, które mogło się stać ich udziałem.

Bo jak niektórzy zalecają: „ Trzeba chwytać co się da... dla siebie”. A oni spoglądają na to, co zdołali schwytać i widzą, że to niewiele. Są zatem zgorzkniali i przygnębieni.

U podstaw tych wszystkich propozycji leży przekonanie, że człowiek spełnia się w poszukiwaniu osobistego szczęścia. To oznacza, że musi być wolny: wolny od złożonych kiedyś obietnic, od odpowiedzialności, od zobowiązań nakładanych przez miłość małżeńską. Takie założenie skłania wielu ludzi do traktowania współmałżonków i rodziny jako przeszkody na drodze do samorealizacji. W założeniu owego kultu samorealizacji tkwi myśl, że gdy się przysięga lojalność i uczciwość, to rezygnuje się tym samym z indywidualności i samookreślenia. A prawda jest zupełnie odwrotna.

Dopóki nie zdecydujemy się na lojalność oraz na bliską więź ze współmałżonkiem, nie zbudujemy zaufania, to nie możemy liczyć na autentyczną więź i bezpieczną przystań, w której dwoje ludzi mogłoby się rozwijać. Sięgać po wszystkie możliwe doznania, to tyle co mieszać oliwę z wodą, nie przystają one do siebie. Efektem kolekcjonowania doznań jest zamęt, rozkład i dezintegracja osobowości. Otwartość na wszystkie możliwe doświadczenia wiedzie prostą drogą do wewnętrznego chaosu i rozbija osobowość.

Jeżeli ktoś postanawia być dobrym mężem i ojcem, pozostać wiernym małżeńskiej przysiędze, to nawet przypadkowe kontakty z inną kobietą będą doświadczeniem, które podzieli jego duszę i serce. Zobowiązanie się do trwałej bezwarunkowej miłości, będzie znaczyło, że pewne doświadczenia trzeba wykluczyć. Miłość nie jest łatwa.

Miłość bezwarunkowa zaś to jak poręczenie życiem. Miłość stawia nas na krawędzi nieznanego i zabrania oglądać się za siebie. Właśnie na tej krawędzi wielu traci równowagę, bo przeraża ich myśl, że nie będzie można zawrócić. Jeśli damy posłuch wyznawcom kultu, który każe nam w podróży przez życie zagarniać wszystko, co się da, to upodobnimy się do tych, którzy sięgając po wszystko, niczego nie zyskują. W końcu staniemy zawsze przed tą samą bolesną pustką, którą naiwnie chcielibyśmy zagłuszyć. Natura ludzka nie znosi pustki.

Ale gdy pusty człowiek sięga po kieliszek, półmisek, czy rozrywkę seksualną jako jedyne środki spełnienia, to sytość okazuje się gorsza od głodu i pragnienia. Chandra nie mija następnego dnia. Uprzednia pustka zamienia się w gorzkie poczucie klęski. Prawdziwe szczęście nie wynika z egzystencji wolnej od kłopotów. Życie, które posiada sens, łączy się jednoznacznie z doświadczeniem miłości – to zaś oznacza powinność i oddanie wobec drugiego człowieka.

Miłość wyklucza pytanie: „Co ja z tego mam?”

Radość z miłowania jest udziałem jedynie tych, którzy potrafią się wznieść ponad siebie, dla których „dawać” jest ważniejsze od „brać”.

Jakże aktualne są słowa św. Franciszka: „Otrzymujemy dając” – jaki to trudny paradoks.

Krystyna, Zw. R.

W PRZYMIERZU Z TOBĄ, OJCZE !

TO SIĘ WYDARZYŁO...

Skupienie Wielkopostne

W pierwszą niedzielę Wielkiego Postu spotkaliśmy się przy Sanktuarium Zawierzenia na bydgoskich Piaskach, by rozpocząć ten wyjątkowy czas nawrócenia. Nasze spotkanie było przepełnione muzyką, światłem i Słowem.

Wprowadzeniem w Wielki Post była, przygotowana przez młodzież, pantomima pt. „Światło w ciemności świeci?”. Mogliśmy zobaczyć, co dzieje się z człowiekiem, który ulega złu, a także kto nas z tego zła może wyzwolić – Matka Boża, która prowadzi do Jezusa.

Eucharystii przewodniczył o. Andrzej Lampkowski, który podkreślał, że „nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych” (Mt 4,4b) i zachęcał nas, do przewycięzania pokus, gorliwej modlitwy i czynienia dobra. Naszą Liturgię swoim śpiewem ubogacił Zespół MTA.

Po Mszy Świętej wysłuchaliśmy krótkiego impulsu nt. Hörde 1919 – czyli powstania Związku Apostolskiego z Szensztatu. O. Andrzej podkreślił, że to wydarzenie odbyło się bez obecności Ojca Założyciela, który pragnął, by w wolności i w pełni świadomie ludzie świeccy podjęli to zadanie. Wraz z Ligą, która powstała w 1920 roku Związek stworzył Ruch Apostolski z Szensztatu. „Celem Związku jest wychowanie uformowanych świeckich apostołów w duchu Kościoła.”

Po agapie, która wzmocniła nasze fizyczne siły rozpoczęła się Droga Krzyżowa pt. „Ślad losu” w wykonaniu zespołu *Posłani przez Pana* oraz diakoni muzycznej Ruchu Światło-Życie diecezji bydgoskiej. Przepiękne rozważania i oprawa muzyczna sprawiły, że wyjątkowo mocno i głęboko przeżyliśmy Mękę i Śmierć naszego Pana, od skazania przez Piłata aż po Poranek Zmartwychwstania.

Na zakończenie skupienia dziękowaliśmy Jezusowi i Jego Matce, zostaliśmy posłani z Sanktuarium Zawierzenia, umocnieni Bożym błogosławieństwem i oddanie w Przymierzu Miłości Maryi.

Violetta

!!! OGŁOSZENIA !!!

MARZEC 2019

* **17.03 – g. 15.30** – Msza św. w int. Małżeństw i rodzin z błogosławieństwem matek/rodziców oczekujących potomstwa, modlitwą o dar nowego życia oraz **KAWIARENKA DIALOGOWA MAŁŻONKÓW. Kochani, jest to Msza św. w int. Małżeństw i rodzin specjalnie pomyślana z troską o Was, dlatego zachęcam do udziału. Przyjdźcie czasem np. z dorosłymi dziećmi, za apostołujcie trochę, Matka Boża dokona reszty.**

Zapraszamy!!!!

18.03 – Dzień Przymierza: 10.00 – Adoracja NS; 18.00 – Msza Przymierza, oprawa liturgiczna – gr. św. Ireneusza. **Dla chętnych: rozpoczynamy kolejną Adopcję Dziecka Poczętego**

30/31.03 – Ogólnopolskie Czuwanie Rodziny Szensztackiej na Jasnej Górze.

Zapisy u s. M. Adriany 605 8622 774

W PRZYMIERZU Z TOBĄ, OJCZE !

KWIECIEŃ 2019

* **2.04** - Zapraszamy na wspólną modlitwę pod Krzyżem Jedności w Kołankowie o godz. 20.30 w rocznicę odejścia do Domu Ojca świętego Jana Pawła II

* 6.04 - Akademia Rodziny

* **7.04.2019 (niedziela) - godz. 15.00** - SERDECZNIE ZAPRASZAMY rodziny zainteresowane ZWIĄZKIEM RODZIN do kawiarenki Jeżówka przy Sanktuarium Zawierzenia na Piaskach. Do uczestniczenia w spotkaniu zapraszamy rodziny po przymierzu miłości, w których wiek małżonków nie przekracza 45 lat. Opiekę dla dzieci zapewniamy. Prosimy o informację na adres:

malgosia.jasinska@gmail.com W imieniu ZWIĄZKU RODZIN - M i R Jasińscy

* **18.04** – Wielki Czwartek, z tego względu Mszy św. Przymierza o g. 18.00 nie będzie!

* **21-22.04** – Wielkanoc

* **28.04, g. 14.00 – 18.00** – Spotkanie dla Członków Ligi Rodzin oraz przygotowujących się do Przymierza Miłości w duchu in blanco

MÓJ DAR MODLITWY

Artur Wojcieszak – syn Danusi i Tomka Wojcieszaków (obecnych Animatorów Diecezjalnych Ligi Rodzin) jest alumnem Wyższego Seminarium Duchowego Księża Misjonarzy a’Paulo w Krakowie. W tym roku przygotowuje się do przyrzeczeń wieczystych i święceń diakonatu. Pamiętajmy o nim w naszych modlitwach indywidualnych i wspólnotowych, wypraszajmy światło Ducha i nade wszystko wierne umiłowanie Chrystusa Wiecznego Kapłana.

* * * * *

Pamiętajmy o naszych Chorujących, o Jubilatach i Solenizantach tego miesiąca, wypraszając im Boże błogostawieństwo, potrzebne łaski i opiekę Matki Bożej. W sposób szczególnie pamiętajmy o p. Dionizie, p. Zdzisławie, p. Wandzie, p. Stefanie, p. Marku, Darku, Joasi, Agnieszce, Romanie.

Wszystkim, którzy chcą podzielić się swymi refleksjami, intencjami, pomysłami, czy też świadectwami a przez to przyczynić się do wspólnego tworzenia naszej gazetki, prosimy o kontakt.

Diecezjalne Centrum Ruchu Szensztackiego:
Bydgoszcz ul. Smukalska 113, Tel. 52/340-20-14



www.bydgoszcz.szensztat.pl
www.facebook.com/SzensztatBydgoszcz
www.szensztat.pl

s.emanuela@szensztat.pl

Konto Sióstr: BANK PEKAO SA II ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY Nr: 47 1240 3493 1111 0000 4306 1259